

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/145273,Wiezniowie-pierwszego-transportu-do-Auschwitz-z-Kielecczynny.html>
27.04.2024, 08:22

Więźniowie pierwszego transportu do Auschwitz z Kielecczynny

Na liście 728 więźniów z pierwszego masowego transportu Polaków do KL Auschwitz znajdziemy co najmniej sześć osób związanych z Kielecczynną.

14 czerwca 1940 r. w pierwszym transporcie do obozu w Auschwitz Niemcy przewieźli 728 więźniów, głównie młodych ludzi, zamkniętych w więzieniu w Tarnowie. Wśród nich byli harcerze, studenci i uczniowie gimnazjalni oraz członkowie pierwszych organizacji podziemia niepodległościowego, a także uczestnicy wojny obronnej we wrześniu 1939 r. Znaczna część uwięzionych to osoby zatrzymane przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy i przedarcia się do Francji. Kolejne grupy to m.in. ofiary akcji przeciwko inteligencji oraz osoby schwytane przez funkcjonariuszy niemieckich władz okupacyjnych w trakcie ulicznych łapanek.

Więźniowie byli początkowo osadzeni w aresztach i mniejszych więzieniach południowej Polski. Stamtąd trafili do zbiorczego więzienia w Tarnowie. Jak zapamiętał uczestnik pierwszego transportu do Auschwitz - Kazimierz Albin - wiadomość o opuszczeniu więzienia w Tarnowie pojawiła się wśród więźniów wieczorem 13 czerwca. Przewidywano, że wytypowani do wyjazdu trafią na roboty przymusowe do Rzeszy.

Rankiem 14 czerwca więźniowie zostali wyrzuceni z cel, uformowani w stuosobowe kolumny i pod eskortą strażników udali się na stację kolejową w Tarnowie. Tam czekał na nich pociąg, którym wyjechali do Krakowa.

W Krakowie podczas dłuższego postoju dowiedzieli się o wkroczeniu Niemców do Paryża



Wacław Lutyński. Zbiory Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu



Fragment pasliaka obozowego nr 18815 Mariana Łukasika. Ze zbiorów Andrzeja Łukasika

(14 czerwca 1940 r.). Następne dwa etapy „podróży” to stacja w Oświęcimiu (Auschwitz) oraz bocznicą przy terenach tworzonego (rozbudowywanego) obozu.

Kazimierz Albin zapamiętał, że po opuszczeniu pociągu na więźniów posypał się grad ciosów oraz usłyszeli cały stek głośnych krzyków, wyzwisk i popędzań. Trafili do budynku tymczasowego, w którym odbyć mieli tzw. kwarantannę. W istocie był to czas, kiedy załoga obozu łamała psychiczne i fizycznie więźniów.

Przybyli otrzymali numery od 31 do 758. Numery od 1 do 30 dostali osadzeni tam wcześniej więźniowie kryminalni przetransportowani z KL Sachsenhausen. Grupa ta miała stanowić pierwszy trzon więźniów funkcyjnych (m.in. kapo). Po odbyciu tzw. kwarantanny większość więźniów skierowano do robót budowlanych. Spośród 728 osób zamordowanych zostało nie mniej niż 292 (w tym 215 w Auschwitz), a los 111 nie jest znany. II wojnę światową przeżyło 325 osób. W 2019 r. zmarł ostatni znany uczestnik pierwszego transportu – przywołany w tekście Kazimierz Albin.

Więźniowie z Kielecczyny

Na liście 728 nazwisk znajdziemy co najmniej sześć osób związanych z Kielecczyna.

- **Bogdan Wnętrzak** (po wojnie Wnętrzewski) – urodzony w grudniu 1919 r. w Kielcach. Był absolwentem gimnazjum w Przemyślu oraz Państwowej Szkoły Budownictwa w Jarosławiu. W 1938 r. rozpoczął studia na Politechnice Lwowskiej. Zatrzymany w Radymnie. W Auschwitz otrzymał nr 40. W 1944 r. przeniesiony do KL Dachau, przeżył wojnę. Ukończył architekturę na Politechnice Warszawskiej. Pracował w Biurze Odbudowy Stolicy.
- **Wacław Lutyński** – urodzony w lipcu 1906 r. w Ożarowie. Ziemianin. W Auschwitz dostał nr 96. W 1941 r. przeniesiony do KL Dachau. Przeżył wojnę.
- **Jan Paradysz** – urodzony w grudniu 1884 r. w Korczyniu. Inspektor szkolny. Dostał nr 128, zginął w Auschwitz w czerwcu 1941 r.
- **Zygmunt Benikas** – urodzony w lipcu 1912 r. w Pińczowie. Urzędnik. Dostał nr 145. Przeżył wojnę.
- **Zbigniew Tryczyński** – urodzony w czerwcu 1921 r. w Opatowie. Uczeń gimnazjum. Dostał nr 276. W 1944 r. przeniesiony do KL Flossenbürg. Przeżył wojnę.
- **Zygmunt Turzański** – urodzony we wrześniu 1921 r. w Sandomierzu. Uczeń gimnazjum. Dostał nr 615. W 1945 r. przeniesiony do KL Mauthausen. Przeżył wojnę. W trakcie uwięzienia w KL Auschwitz-Birkenau należał do Związku Organizacji Wojskowej – struktury podziemnej założonej i dowodzonej początkowo przez Witolda Pileckiego.

Z zbiorach archiwalnych Delegatury IPN w Kielcach zachowało się krótkie świadectwo

jednego z „kieleckich” więźniów pierwszego transportu do Auschwitz. To protokół przesłuchania Waław Lutyńskiego. Zeznanie złożył przed sędzią Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach w 1972 r. Mówił m.in. o historii swojego zatrzymania oraz o obozowych doświadczeniach. Lutyński do 1941 r. przebywał w KL Auschwitz, następnie został przetransportowany do KL Dachau. Był wykorzystywany przez Niemców podczas pseudomedycznych eksperymentów. Pracował również w obozowej kuchni oraz uczestniczył w robotach polowych. Za szczególnie wyczerpujące „zajęcie” uznał czas, kiedy został przydzielony do prac w magazynie budowlanym obozu. Szczęśliwie przetrwał obozową gehennę i doczekał wyzwolenia KL Dachau przez żołnierzy amerykańskich. Wrócił do kraju, a w latach 70. XX wieku mieszkał w Kielcach.

Oddajmy głos Lutyńskiemu

„Do chwili mego aresztowania zamieszkiwałem wraz z żoną w Jędrzejowie. Ponieważ żona moja spodziewała się dziecka, w dniu 1 maja 1940 r. zawiozłem ją do Kliniki Położniczej w Krakowie. W dniu 3 maja 1940 r. przebywając w Krakowie udałem się do kawiarni »Plastyków« przy ul. Łobzowskiej w celu spożycia podwieczorku. Przy wyjściu z kawiarni zostałem zatrzymany przez gestapowca ubranego po cywilnemu i zaprowadzony do posterunku hitlerowskiej żandarmerii znajdującego się po przeciwnej stronie kawiarni. Gestapowiec ten wprowadził mnie do jednego z pokojów tegoż posterunku, a sam udał się do więzienia na Montelupich w Krakowie. Po około pół godzinie czasu gestapowiec przyjechał przed posterunek karetką więzienną i zabrał mnie nią do więzienia na Montelupich. W więzieniu przesiedziałem do następnego dnia, w którym to dniu, po przesłuchaniu mnie, przyłączono mnie do transportu więźniów Polaków, samych mężczyzn i dwoma samochodami zostałem wywieziony do więzienia w Tarnowie. W czasie pobytu w więzieniu na Montelupich zostałem przesłuchany przez trzech umundurowanych hitlerowców. Stawiano mi zarzut przynależności do organizacji podziemnej oraz usiłowanie pobicia konwojującego mnie gestapowca.

Po sześciu tygodniach pobytu w więzieniu w Tarnowie, w dniu 14 czerwca 1940 r. zostałem przewieziony transportem kolejowym do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Transport ten składał się z 720 mężczyzn Polaków. Po przebyciu kwarantanny oznaczono mnie numerem obozowym 96 z czerwonym trójkątem i literą »P«. W obozie w Oświęcimiu przebywałem do końca maja 1941 r. W tym czasie [w maju 1941 r.] zostałem wywieziony transportem kolejowym w grupie więźniów inwalidów do obozu koncentracyjnego w Dachau. Transport ten liczył około 60 więźniów. Tu osadzono mnie na bloku nr V – stacji doświadczalnej (gruźlica) i oznaczono nowym numerem 21116 z takim samym trójkątem”.

Tekst Robert Piwko